Prawdą a Bogiem!

GAZETA BYDGOSKA

Wolność, Równość i Braterstwo

Gazeta Bydgoska wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Jako dodatki otrzymuje każdy bezpłatnie „Dodatek ilustro... y" oraz „Humor i Satyra" i od czasu do czasu 16 stronnic pieśni polskich. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 1 markę, z odnoszeniem ...ou 1,25 mark.; na pocztach 1 mrk., z odnoszeniem w dom 1,40 mrk. Ogłoszenia przyjmujemy za opłata 15 fen. od wiersza jednałamowego lub tego m...ca.

Rok V. **Bydgoszcz Czwartek dnia 5-go Października 1899.** **No. 319.**

Drukarnia i ekspedycya „Gazety Bydgoskiej" znajduje się przy ulicy Fryderykowskiej ...

Najwyższy czas

odnowić przedpłatę na **IV. kwartał.**

Rodacy! Zapisujcie i roszerzajcie „Gazetę Bydgoską", jedyne pismo polsko katolickie tu na krańcach księstwa, pismo, które zawsze broniło i broni wiary świętej i języka polskiego.

Choć w ostatnim czasie liczba prenumeratorów wzrosła znacznie, potrzeba jednak wielkich ofiar ze strony wydawnictwa.

Usilną zatem prośbę zanosimy do Czytelników naszych, aby nam **każdy choć jednego abonenta** zjednał.

Język polski w sądzie.

Przed sądem ławniczym w Toruniu stawali w tych dniach trzej gospodarze z Milewa jako oskarżeni a parobek jednego z nich, Ratajski, liczący lat dziewiętnaście, jako świadek. Wszyscy oni oświadczyli, że nie umieją zeznawać w języku niemieckim, co bardzo oburzyło przewodniczącego, asesora Jahnkego. Co do oskarżonych oświadczył, że wolno im nie mómić po niemiecku, bo potem odpowiednio zostaną zasądzeni. Natomiast od świadka zażądał stanowczo, żeby zeznawał po niemiecku, a kiedy chłopak powtórzył, że nie umie, skazano go na 24 godzin aresztu i sprawę odroczono.

Zaręczano nam — pisze »Gazeta Toruńska«, — że Ratajski istotnie nie umie po niemiecku. Jeżeli to prawda, to stała mu się krzywda. Ponieważ podobne wypadki w ostatnim czasie zdarzały się częściej, przeto powtarzamy tu naszą radę, której już raz udzieliliśmy w tej sprawie:

Oto, kto ma przekonanie, że umie tyle po niemiecku, iżby każde niemieckie słowo sędziego dobrze zrozumiał i potrafi w niemieckim języku dokładnie wypowiedzieć co myśli, ten niech bezwahania zeznaje w języku niemieckim.

Kto tej pewności nie ma chociaż cokolwiek umie po niemiecku, kto się obawia, że mógłby pytanie sędziego niedokładnie zrozumieć i wskutek tego fałszywą dać odpowiedź, coby go naraziło na proces o krzywoprzysięstwo, niech na zapytanie sędziego, czy umie po niemiecku, Verstehen Sie deutsch? odpowie: »Ich spreche etwas deutsch, aber ich kann es nicht auf meinen Eid nehmen, dass ich alle Fragen richtig verstehen und miene Gedanken in deutscher Spreche genau ausdrücken werde. Bitte dieses zu protokollieren. — Mówię cokolwiek po niemiecku, ale nie mogę na to przysięgać, że wszystkie pytania dobrze zrozumiem i po niemiecku powiem, to co myślę. Proszę to zapisać w protokole«.

Jeżeli po tem oświadczeniu sędzia będzie żądał, aby świadek zeznawał po niemiecku, trzeba się do tego zastósować, a nikomu nie spadnie włos z głowy. Swoją drogą radzimy w każdym wypadku po terminie natychmiast wnieść żażalenie do ministra sprawiedliwości.

Ci, których za niemówienie po niemówienie po niemiecku skazano na areszt, powinni również zwrócić się do wyższej instancyi.

Sędziowie bowiem karzą »niemówienie po niemiecku jako „nieprzyzwoitość« — „Ungebuhr". Według ogólnych pojęć zaś »nieprzyzwoitość — Ungebühr", to jakaś czynność, nie mająca bezpośredniego związku z rozprawą, a obrażająca zmysł estetyczny lub zwykłe pojęcia o przyzwoitości, jak np. wejście do sali sądowej z nakrytą głową, głośna rozmowa podczas rozpraw i t. p. Jeżeli kto nie chce zeznawać po niemiecku, chociaż tym językiem dokładnie włada i można m... karać za bezpodst... dectwa, ale nie n... za nieprzyzwoit...

Tak się na... dakcya.

Może panowi... nią zastanowić ... innem piśmie pub... dla ludu piekąca.

W każdym jednak przy... jak najzupełniej zastósować się ... szej rady. Każdy wie, że świadec... winno być jak najjaśniejsze, jak najw... godniejsze, jak też każdemu wiadomem będzie, że nie zawsze ten, co przy wojsku nauczył się różnych zwrotów i wyrazów niemieckich i co od biedy język niemiecki rozumie, zupełnie dokładnie w obcym języku wypowiedzieć umie to, co wypowiedzieć zamierza.

Niechaj więc każdy sam siebie zbada, czy o ile będzie umiał w języku niemieckim zeznawać, a w danym razie niechaj każe do protokółu zapisywać powyżej podane słowa. Ostrożnego Pan Bóg strzeże.

Wiadomości polityczne.

— W sprawie hr. Zedlitza, autora artykułów w dzienniku „Post", kazał sobie cesarz przedłożyć dokładne sprawozdanie. W sprawie tej pojechał do Berlina radzca cesarski Lucanus i był u Miquela, aby się szczegółów u niego dowiedzieć. Później Lucanus wraca do cesarza z relacyą. Sądzą, że hr. Zeydlitz będzie prawdopodobnie narażony na nieprzyjemności za to, że jako wysoki urzędnik pisywał w „Post" artykuły przeciw kanałowi i kazał sobie za nie zawsze do...ze płacić.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

— Za obrazę cesarza ścigają sądy p. Klappera, jednego z przywódzców agraryuszów niemieckich. Zbrodni tej miał się p. Klapper dopuścić w artykule umieszczonym w pewnem piśmie. Proces odbędzie się dnia 17 października.

— Dżuma w Oporto dla tego się rozszerza, według zdania lekarzy francuskich, ponieważ w mieście panują niepojzą lki. Skutecznem lekarstwem na zarazę ma być szczepienie zarazkow dżumy, lekarz francuski dr. Calmette szczepił 423 osób, zastrzykiwano także serum przeciw dżumie i 15 osób w ten sposób leczonych wyzdrowiało zupełnie.

Dr. Calmette miał powiedzieć korespondentowi paryskiemu gazety „Neue Fr. Presse", że obecnie dżuma w Oporto zabiera setki ofiar, tylko o tem się teraz nie pisze.

Według zdania Calmetta powinna być spalona dzielnica miasta nad portem z dzielnicą cłową, bo tam zaraza najstraszliwiej się szerzy. W przeciwnym razie zaraza bedzie zawleczoną przez szczury, myszy i pchły do innych prowincyi portugalskich, a nawet do innych krajów.

W poniedziałek dwie osoby zachoro- ... i dwie umarły.

... różniku szwedzkim Andreem, ... alonem na biegun półno- ... ona z balonu boja ... dree wyrzucić w ... balonem nad bie- ... ndreem i jego to- ... mc.

... potoczne.

Bydgoszcz, dn. 4. b. m.

— **Piła.** W mieście szerzy się tyfus ... sposób straszliwy. W pewnym domu zapadło na te chorebę niebezpieczną pięć osób, wogóle stwierdzono, że zapadło na tyfus kilkanaście osób. — Przepadł bez wieści 18 letni Izydor Makowski, syn robotnika. Cierpiał on na napady epiteptyczne i poszedł do lasu zbierać grzyby. Niewykluczonem jest, że mu się zdarzyło jakie nieszczęście.

— **Inowrocław.** Budowa nowego kościoła raźnie postępuje, skończono już mury i obecnie pracują nad pokryciem. Równocześnie rozpoczynają z budową wieży, która podobno ma przewyższyć o kilka metrów poznańską wieżę ratuszową. Cztery mniejsze wieżyczki jużsą ukończone. Budynek przedstawia się dziś już bardzo pięknie i będzie ozdobą miasta.

— **Inowrocław.** W pobliskim Rąbinie wybuchł u gospodarza Józela Kopca we wtorek w południe pożar. Ponieważ panował silny wicher, zajęło się wkrótce siedm budynków z latosimi zapasami zboża. Obok gospodarza Kopca poszkodowani są gospodarze Dragowski i handlarz Mańkowski. Budynki tylko w części ubezpieczone i to jeszcze bardzo nisko. Na miejsce pożaru przybyła sikawka z Inowrocławia i ze salinek inowrocławskich.

— **Chełmża.** Pomiędzy dziećmi w Trzechlipach (Dreilinden?) panują epidemicznie żarnice. W ostatnich dniach kilka dzieci chorobie tej uległo — Uwięziono tu za hałas pewnego czeladnika ślusarskiego, któremu udało się jednak wydostać z więzienia i zbiegnąć. — Zbiór buraków jest w tuteszej okolicy dobry. Brak tylko dotkliwy robotnika.

— **Z Chełmińskich nizin.** Niziny tutejsze znajdują się już po raz trzeci w tym roku pod wodą. Łąki w Rozgardach i Szynychu zalane, a stożki siana stoją we wodzie. Straty wskutek tego dotkliwe ponoszą tutejsi właściciele łąk.

— **Kiszkowo.** Dziedzicowi Völkerowi w Weliiem Rybnie ukradziono jednej nocy wszystek owoc z ogrodu. Zandarm Mann poszukiwał za skradzionym owocem i znalazł go u robotnika N., na którego podano skargę do prokuratora. — Tutejsza poczta nie dojeżdża do dworca i podróżni muszą około 2000 kroków iść pieszo, a najgorsze, że zwykle sami nieść muszą pakunki. Byłoby na miejscu, gdyby poczta do dworca dojeżdżała.

—**Ostrowo.** Właścieielowi młyna Moschowi z Gądek spaliła się stodoła ze zbożem i stajnia. Budynki były ubezpieczone, ale żyto nie. Opień powstał sposobem niwiadomem.

— **Odolanów.** Radzcy rejencyjnemu dr. Haymanowi z Wrocławia powierzono tymczasowo urząd lantrata.

48)

STRASZNA ZEMSTA PAPUGI

Powieść.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy.)

— Czyś pani z nią dzisiaj mówiła?

— Tak... w ten samem nawet miejscu, gdzie jesteśmy...

— O, gdybym był wiedział! — zawołał młodzieniec z akcentem żalu.

— Na szczęście, żeś pan nie wjedział, bo byłbyś przyszedł, Julia Tordier byłaby tu pana zastała, jak właśnie mnie na rozmowie z Heleną?

— Cóż powiedziała?

— Jej wydawało się to naturalnem, ponieważ nie mogła przypuścić porozumienia, gdyż nie wie, że ja pana znam...

— Czy Helenka mówiła pani o mnie?

— jakże pan możesz o to pytać? O niczem innem nie mówi! O panu tylko myśli, wiesz dobrze! Cierpi i od pana oczekuje wybawienia z tej męczarni.

— Ja właśnie wskazuję jej w liście sposób... jeżeli się nie zawaha... jeżeli będzie miała tyle śmiałości, ile zaufania domie, uniemożliwię na zawsze te ohydne małżeństwo, które chcą jej narzucić.

Joanna wzięła list.

— Ani śmiałości, ani zaufania nie zbraknie jej, justem tego pewna! — odpowiedziała natychmiast.

— Jak się pani z nią zobaczysz? — zapytał Lucyan. — Czy pani pójdzie do niej?

Młoda służąca pokrótce opowiedziała rysownikowi, jak zamieszkała sama przy ulicy Aubry - Rzeźnika i jaki fortel wymyśliła dla porozumienia się z Heleną i doręczenia jej listów.

— Jakaś ty dobra, panno Joanno! i jakaś ty zręczna! — wyszeptał młodzienic z podziwem.

— Kocham bardzo pannę Helenę... Chcę, ażeby była szczęśliwą i to dodaje mi wyobraźni i odwagi...

— Więc Helena będzie miała list dzisiaj wieczorem?

— W chwili, kiedy z panem mówię, czeka ona z pewnością u swego okna niecierpliwie.

— Więc mógłbym ją zobaczyć.

— Bez wątpienia, ale mógłby kto pana zauważyć.

— Będę chodził koło domu... będę się trzymał cienia...

— I owszem! ale przynajmniej miej się pan na baczności.. Wszak ma być odpowiedź na list, nieprawdaż?

— tak...

— Skoro tylko panna Helena mi ją da, gdzie ja mogę panu doręczyć?

— Tutaj jutro, o tej samej godzinie, co dzisiaj.

— Licz pan na mnie, będę tutaj... a teraz rozztańmy się, nie trzeba, ażeby Helena czekała długo.

Joanna skinęła na pożegnanie i oddaliła się szybko.

Lucyan podążył za nią.

Wyszedłszy ze skweru, pamiętał o względach ostrożności i postępował w cieniu domów, nacisnąwszy na głowę kapelusz.

Znajdował się na rogu ulicy Aubry - Rzeźnika w chwili, gdy Joanna wchodziła do hotelu, położonego naprzeciw domu Julii Tordier.

Wszystkie okna na drugiem piętrze były zasłonięte, nawet to, przy którem miała się ukazać Helena.

Zagłębienie jednej z bram dostarczyło schronienia Lucyanowi, który stanął nieruchomo, z oczyma wlepionemi w drugie piętro.

Joanna, wróciwszy do numeru, pobiegła do okna, otworzyła je i przekonała się, że Helena nje daje znaku życia,

Młoda dziewcryna poszukała nici, którą przywiązała do krawędzi okna.

Pochwyciła nić i pociągnęła zlekka. ażeby się upewnić, czy wciąż przywiązana jest po drugiej stronie ulicy.

Po tem sprawdzeniu, zwinęła list Lucyana i umocowała go na końcu nici, znajdującej się pod ręką.

Ogarnęło ją żdziwienie, dlaczego Helena wcale się nie pokazuje, dlaczego nie daje znaku życia, gdy wie o tem, że spodziewać się może tak interesujących wiadomości.

Oto co się działo u Garbuski:

Julia Tordier w pokoju swym porządkowała rachunki, obliczała wszystkie wydatki, jakie poczyniła, ażeby otrzymać wiadomość, ile jej zostawało jeszcze przewyżki, gdy oślepiona namiętnością, ogołociła się ze swego majątku na korzyść Prospera Rivet.

Dodać winniśmy, że pozostawał jej dość pokaźny fundusik, pochodzacy z operacyj na giełdzie, o tej sumje, ulokowanej w papierach procentowych pewnych, Józef Terrien nie wiedział wcale.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości handlowe

BYDGOSZCZ, 3. 10.

(Sprawozdanie izby handlowej).

Za dobrą zdrową pszenicę, średni towar, płacono podług wartości 144—150 marek. Podlejszy towar niżej notatek.

Zyto podług towaru 135—150 marek. Podlejszy towar niżej notatek.

Jęczmień podług towaru 124 - 128 marek za dobry jęczmień dla browarni 130—140 marek.

Owies 120—125 marek.

Groch, dla bydła -- — marek, do gotowaina 140—150 marek.

Okowita bez eeny.

Telefon 224. Telefon 224.

Bydgoski dom tapet

Wal. Minge

Schleinitzstr, 15 **Bydgoszcz** Schleinitzstr. 15

poleca tapety swe w **najrozmaitszych gatunkach** po **jak najtańszych cenach.**

Przez wstąpienie do związku jestem w stanie **najnowszy towar** po **bardzo przystępnych cenach** odprzedać.

Niech się nikt nie da przez krzyczące anonsa oszukać, tylko spróbuje

w bydgoskim domu tapet Wal. Minge

Schleinitzstr. 15,

a przekona się, że to jest **najtańsze źródło** i każdego gust zaspokoi.

Zeszłorocznie tapety i resztki po cenach fabrycznych.

E. Albrecht,

fabryka powozów,



Założona 1858. Z[...]na 18[...]

Bydgoszcz Gamowa 11

Najstarsza i największa fabryka w mie[...]a.

Wielki skład pwozów wł[...]j fabrykacyi

Szanownym rodakom polecam się do wygotowania

projektów kanalizacyjnych

do nawodniania i odwodniania łąk, oraz do wykonywania takowych. Przyjmuję również **prace drenarskie** dla osób prywatnych i dla spółek melioracyjnych.

Prace miernicze i niwelacyjne również jak i wyżej wymienione wykonuję po nizkich cenach. Wszelkie informacye w sprawach melioracyjnych *i budowniczych* udzielam bezpłatnie.

Julian Ligocki,

inżynier

były król. budowniczy łąk.

Na

tapety i bordy

j st i pozostanie nadal skład

Gustawa Schleisinga

w Bydgoszczy,

jako **najtańsze** źródło zakupn[...]

Największy dom wysel[...]

cały ś[...]

Telefon 250. [...]

Gdańsk[...]

mniejwięcej[...]

Naturaln[...]

Złotem upiększ[...]

Nie należy do p[...]



Optyczny

specyalny interes

Oskar Meyer

optyk z Rathenow

Bydgoszcz, Fryderykowska 54, narożnik pocztowej

poleca **okulary** z najpiękniejszego szkła kryształowego. Specyalność: fachowe porównanie szkieł ocznych, jako też wykonywanie okularów i bynokli każdego rodzaju do przywrócenia wzroku cierpiącym na oczy.

Wykonanie ściśle podług przepisów lekarskich.

Przybory podróżne i do polowania

oraz wszelkie optyczne artykuły:

Strzelnica w Bydgoszczy

poleca swe

sale

towarzystwom i osobom prywatnym

pod bardzo korzystnemi warunkami.

Z szacunkiem

Paul Gesing.



Greif'a 31 —— **ca 11 kg.**

Najpopularniejszy półścigowiec w sprzedaży

Greif'a 36, Eleganckie damskie koło luksusowe.

Greif'a 23, nadzwyczaj mocne koło podróżne

Stoewer'a maszyny do szycia

niedościgłe w ulepszeniu z konstrukcyą

Stoewer'a kół Greif.

Roczna produkcya 52 000 maszyn do szycia.

Zastępca:

J. F. Meyer.

Emil Gra[...]

tapicer i handlarz mebli,

BYDGOSZCZ,

RYNEK WEŁNIANY 13.

Kompletne urządzenia mieszkań.

MAGAZYN MEBLI, ZWIERCIADEŁ, i TOWARÓW WYŚCIEŁANYCH.

Reperacye kanap, materaców, przy[...]awianie firanek, rolosów, portyerów, [j]ak też markizów, wykonuję w krótkim czasie po tanich cenach.

Ucznia

syna porządnych rodziców, mającego chęć wyuczyć się drukarstwa, a umiejącego dobrze po polsku przyjmie zaraz

Drukarnia „Gazety Bydgoskiej".

Mur na zerwanie

sprzeda tanio

S. Tomaszewski

Bydgoszcz, ulica Fryderykowska 32.

Otwarcie Interesu!

Szanownej Publiczności Koronowa i okolicy mam zaszczyt niniejszem donieść, że z dniem 10 października w domu pana Schmekla przy Rynku, otwieram

Skład Sukna, Bławatów, Płócień i Bielizny.

rzez długoletnią praktykę w pierwszorzędnych sach, nabrałem przekonania, że wobec dzisiej- konkurencyi li tylko sprzedawając towar wyborowy, po odpowiednio niskich cenach, liczyć można na powodzenie; to też staraniem mojem będzie służyć publiczności towarem dobrem po cenach jak najniższych, ale „s t a ł y c h“ wychodząc z zasady:

„Mały zysk, byle obrót wielki“.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności pisze się

z wysokim szacunkiem

A. Ziętak.

Koronowo, w październiku 1899.

Za nakład, druk i redakcyą odpowiedzialny Stanisław Tomaszewski w Bydgoszczy.